

Przegląd sportowy.

Ukoronowany Nemrod.



Król Alfons hiszpański (x) przy śniadaniu ze swymi gośćmi na polowaniu pod Sewillą.

Z ubiegłego sezonu myśliwskiego.

Już jesień ubiegłego roku pozwalała przypuszczać, że sezon myśliwski zimowy w Królestwie Polskim będzie bardzo niekorzystny. Ziszczyły się obawy, albowiem sezon zarówno pod względem kuropatw, jak zajęcy, można nazwać, bez żadnej przesady, wprost klęskowym. Wyląg kuropatw i bażantów na dziko został w bardzo znacznej mierze zniszczony przez wodę. Młodzię, przebywając na mokradłach, nie mogąc się osuszyć, ginęła niemal masowo; ze stadka ubywało przeszło trzy czwarte, tylko kilkoro młodych utrzymało się przy starkach.

Wśród zajęcy niepogody spowodowały również zniszczenie. Dwie były przyczyny klęski. Jak wiadomo, zajęcyca jest jedną z najgorszych matek wśród zwierząt: karmi młode tylko raz na dobę, a przez resztę czasu pozostawia je własnemu losowi. Nie okryte niczem zajączki, wystawione na niepogody, ginęły masami, dostając się w dolki z wodą. Drugą przyczyną klęski było rozmnażanie się laseczników motylicowych w wodach; laseczники dostają się przez nozdrza do płuc młodych zwierząt, rozwijają się przez zimę, a pod koniec sezonu objawia się już obecność śmiertelnym wynikiem. W roku bieżącym rozszerzenie motylicy było bardzo duże; niejednokrotnie wynosiła naganka z kotła żające bądź zdechłe, bądź wychudłe i ginące z powodu motylicy.

W gubernii siedleckiej pojawiła się prócz tego nowa jeszcze, jak dotąd, choroba u zajęcy, podobna do zarazy, która niedawno zagroziła żubrom. Zarazek przedostał się do gubernii siedleckiej i wywołał tam epidemii.

Wobec tak niekorzystnego stanu zwierzyny wszyscy nieomal hodowcy-myśliwcy, zaniechali większych zbiorowych polowań, chcąc w ten sposób zaoszczędzić zwierzostan na rok następny. Bo jasnym było, iż przy takich anormalnych stosunkach wybicie tej resztki zwierzyny spowodowałyby takie zmniejszenie, że trzeba by czekać lat kilka na nowy przyrost. Natomiast tam, gdzie rezygnowano z polowań zbiorowych, można przy sprzyjających bardziej warunkach oczekiwać już na rok przyszyły powrotu do stanu normalnego.

Nie brakło jednak i wyjątków od ogólnego złego stanu. Były miejscowości, gdzie polowania dawały normalny prawie rezultat. Do tych szczęśliwych okolic należały częściej Kaliskie, a w większej jeszcze mierze Kieleckie. Tłomaczy się to tem, że w guberniach tych grunta są naogół łatwo przepuszczalne, wapienne i pagórkowate. Stwierdzono już niejednokrotnie, że zwierzyna, chowająca się w tych warunkach, jest odporniejsza i silniejsza, niż gdzieindziej, a to głównie dzięki rodzajom paszy, oddziaływującej

wzmacniająco na kości. Z drugiej strony, spadkowe grunta pozwalają zwierzynie łatwiej uniknąć powodzi, gdyż w miarę zalewu może się chronić na pagórki. Natomiast w nizinach po kilkudniowych deszczach wszystko staje pod wodą, zwierzyna w ogromnej liczbie jest skazana na zgubę.

Ze gdzieniedzie rezultaty były zupełnie zadawalające, za przykład posłużyć może małe polowanie w sześć strzelb u margrabiego Aleksandra Wielopolskiego w Książu Wielkim, na którym w dwóch „sztrafach“ leśnych padło przeszło 700 zajęcy. Ale znowu zaznaczyć trzeba, że w roku zeszłym na terenie tym nie było wcale polowania, że więc mimo słabego przyrostu, pozostał tu duży zapas zwierzyny.

Ale wyniki tak pomyślne należały tylko do wyjątków. Naogół zabijano zaledwie 50% tej ilości, co w roku ubiegłym, a i to nie wszędzie.

Jako charakterystyczną cechą dla naszego zwierzostanu, wspomnieć trzeba ogromne rozmnożenie się bażantów na dziko, co i w sezonie ubiegłym często można było stwierdzić. Podczas kiedy jeszcze przed dziesięciu laty bażant należał do rzadkości i wyłącznie był hodowany tylko w prawidłowo prowadzonych bażantarniach — dzisiaj, dzięki względnie łagodnym zimom i niezaprzeczeniu większej kulturze myśliwskiej (niemal każdy z większych właścicieli ziemskich poddaje zwierzynie karmę zimową porą) — dzisiaj zatem bażant stał się już wprost stałym ptakiem krajowym, zaasymlował się w naszych lasach i rozszerzył po całym Królestwie, nawet tam, gdzie bażantarni nigdy nie prowadzono. Fakt ten nie jest bez znaczenia dla zwierzostanu w Królestwie Polskim. Z postępowaniem kultury leśnej, ogarniającej coraz większe przestrzenie naszego kraju, głuszcenie ginie niemal zupełnie, a cietrzew staje się coraz rzadszy. Oba te ptaki wnoszą się dalej w okolice gluche, bagniste, nie osuszone, zastępuje je bażant, idący chętnie z kulturą leśną, lubiący zagajniki i lasy racjonalnie prowadzone.

Myśliwi nasi, chcąc wynagrodzić sobie brak zwierzyny łownej, oddawali się w sezonie ubiegłym, częściej niż zwykle, łowom na grubego zwierza, korzystając zwłaszcza z ponowy i śniegu. W Królestwie Polskim polowano dużo na dziki. Między innymi, odbyły się większe polowania w kniejach ks. Aleksandra Drucki-Lubeckiego, w dobrach Bałtów i Wojnowice; w lasach Międzyrzeczkich w Siedleckim, należących

do spadkobierców Andrzeja hr. Potockiego; w Porycku u hr. Stanisława Czackiego; w Złotym Potoku u hr. Karola Raczyńskiego, oraz w paru innych znanych kniejach, obfitujących w dziki, gdzie — nawiasem mówiąc — zwierzozstan rok-rocznie bardzo korzystnie się powiększa. Wszędzie padało po kilka jeleni i po kilkanaście, a nawet po kilkadziesiąt dzików, w tem sztuki niezwykłej wielkości.

Na Litwie polowano dużo na wilki, dzięki śniegom i możności tropienia. Niemal w każdym większym lasach zabijano po kilka sztuk. Na osobną wzmiankę zasługuje polowanie u hr. Władysława Zamoyskiego, gdzie jeden z uczestników, hr. Adam Zamoyski, z ośmiu osaczonych wilków położył pięć na jednym stanowisku.

Oto w krótkim obrazie charakterystyka ubiegłego sezonu myśliwskiego, który w szeregu lat ostatnich był jednym z najniepomyślniejszych. Z.

Ofiara lotnictwa.



Lotnik wojskowy, porucznik Eug. Elsner (x) jeden z najdzielniejszych sportowców austriackich, zginął 9 b. m. na lotnisku w Aspern, wraz z pasażerem, wachmistrem Schererem, wskutek złamania się płata nowo wypróbowywanego aparatu lotniczego systemu Lohnera.

Wystawa samochodów w Warszawie.

W parku Agricola ma się odbyć w lecie r. b. wielka wystawa samochodowa. Wobec toczących się jeszcze rokowań, wobec napływających w dalszym ciągu zgłoszeń, nie można już dzisiaj przewidzieć jej rozmiarów. Ale już obecnie nie ulega wątpliwości, że wystawa będzie niewątpliwie zakrojona na europejską miarę. Zważywszy zaś znaczenie, jakie niezaprzeczenie posiadać będzie dla naszego kraju, warto już dzisiaj zapoznać się nieco z jej projektowaną organizacją i dotychczasowymi pracami komitetu wystawowego.

Jeszcze w roku 1913 Towarzystwo automobilistów Królestwa Polskiego powzięło myśl urządzenia wystawy, celem zwrócenia uwagi na miejscowy handel automobilowy, celem przekonania szerszych kół, że w Warszawie równie dobrze i równie dobrze nabyć można samochód, jak gdziekolwiek indziej za granicą. Ponieważ jednak na rok 1913 zapowiedziane było urządzenie Salonu automobilowego w Petersburgu, a zbieżność ta mogłaby wpłynąć niekorzystnie na Wystawę warszawską, postanowiono odłożyć ją na rok następny. Równocześnie niemal nawiązano pertraktacje z miarodajnymi instytucjami w Paryżu, a rezultatem ich było zapewnienie, otrzymane przez delegata Towarzystwa, że sprawa wystawy warszawskiej zostanie poruszona na pierwszym zebraniu Unii międzynarodowej fabrykantów samochodów, organizującej się świeżo w Londynie.

Jednym z pierwszych kroków przygotowawczych było też zawiązanie w Warszawie komitetu wystawowego, który narazie rozpoczął swe działanie w takiej mierze, jak gdyby wystawa miała być obsłana tylko przez wystawców miejscowych. Nie przeszkodziło to oczywiście, że nie zaniedbano żadnego ze środków, które mogłyby dowieść zagranicę znaczenia Warszawy w handlu samochodowym całej Rosyi i wogóle wybitnego znaczenia Warszawy w handlu zachodu ze wschodem. Starania te zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem. Unia międzynarodowa zainteresowała się wystawą warszawską i na zebraniu, odbytem w Brukseli podczas tamtejszego Salonu automobilowego, postanowiła objąć nad nią protektorat.

W następstwie tego postanowienia opracowali delegaci Towarzystwa wspólnie z delegatami Unii w Paryżu regulamin wystawy. Zasługuje on na uwagę z tego względu, że wystawa warszawska będzie wogóle pierwszą, odbywającą się pod patronatem Unii, skutkiem czego regulamin ten stanie się niewątpliwie regulaminem wszystkich przyszłych wystaw międzynarodowych, z wyjątkiem paryskich. Zaznaczyć bowiem wypada, że regulowanie sprawy wystaw jest jednym z podstawowych zadań Unii i że bez jej zezwolenia żadna wystawa na kontynencie nie będzie się mogła odbyć.

Najgłówniejsze punkty opracowanego wspólnie regulaminu są następujące:

W trzech najważniejszych klasach objętych programem wystawy (samochody turystyczne, wozy ciężarowe, pługi automobilowe, autobusy, silniki spalinowe wszystkich systemów i we wszelakich zastosowaniach, w szczególności zaś do rolnictwa i drobnego przemysłu) biorą udział fabrykanci, nie zaś reprezentanci, to znaczy, że żadne wydatki, związane z wystawą, tych ostatnich

nie obciążają, co handlowo jest znaczną korzyścią.

Wszyscy wystawcy otrzymują 70% czystych zysków, proporcjonalnie do wpłaconych sum. Zyski czyste nie są w tym wypadku iluzją wobec tego, że na podstawie porozumienia z Unią ceny za miejsce zostały znacznie podwyższone w porównaniu z cenami, jakie komitet wystawowy pierwotnie projektował.

Celem usunięcia jakichkolwiek wyróżnień w kierunku narodowościowym zaniechano zwyczaju tworzenia t. zw. oddziałów danych krajów. Wszyscy wystawcy, których deklaracje wpłyną przed 15 marca, będą zaproszeni przez komitet wystawy do wylosowania numeru kolejności wyboru miejsc. Dotyczy to, oczywiście, wystawców tej samej klasy, żądających pod eksponaty równej wielkością powierzchni.

Nowością w dziedzinie wystawowej będzie jednolita dekoracja wystawy i poszczególnych miejsc przez komitet wystawowy. Dzięki temu, całość może posiadać bardziej artystyczny i estetyczny charakter, aniżeli wówczas, gdy każdy z wystawców dokonuje dekoracji na własną rękę, nie licząc się z dekoracją i barwą przyległych miejsc wystawowych.

Wedle umowy, pozostała przy podziale czystych zysków suma, wynosząca 30%, przypadnie Towarzystwu automobilistów Królestwa Polskiego. Z uznaniem podnieść należy, że Towarzystwo przeznacza ten dochód na zaopatrzenie dróg Królestwa Polskiego — w drogowskazy. Zamierzenie niezmiernie pożyteczne, jeżeli zważymy, że obecnie turysta, wjeżdżający w granice Królestwa Polskiego, nie ma pod tym względem żadnych zgoda ułatwień. Towarzystwo uzupełnia w ten sposób postawione sobie cele, których pierwszym punktem jest, jak wiadomo, wydanie najkompletniejszej z istniejących mapy Królestwa Polskiego z wskazaniem wszelkich dróg dostępnych do jazdy samochodowej i wogóle kołowej.

Obok działu samochodowego, w którym reprezentowane będą wszystkie najpoważniejsze firmy automobilowe całego świata, bardzo ciekawie zapowiada się zwłaszcza dział silników spalinowych, dział, który w tym zakresie będzie po raz pierwszy przedstawiony w Warszawie. Wprowadzono go skutkiem licznych żądań zarówno członków Towarzystwa, jakoteż wogóle osób interesujących się silnikami tego typu, znajdującymi za granicą coraz szersze zastosowanie w przemyśle drobnym i w rolnictwie.

Dzięki protektoratowi Unii, wystawa warszawska nabiera wogóle znaczenia *par excellence* międzynarodowego. Popularyzuje ona Warszawę, jako rynek zbytu, oraz jako wybitny punkt przejściowy w handlu europejskim. Już dzisiaj sama tylko zapowiedź wystawy wywołała

we Francji żywe zainteresowanie; w prasie coraz częściej spotkać można artykuły, odnoszące się do Warszawy, jej handlu i przemysłu.

Jakkolwiek trudno jeszcze przewidzieć, jak duży będzie udział firm zagranicznych — nie można zapominać, że czas na przygotowania był względnie niedługi — faktem jest jednak, że Warszawa i Królestwo znajduje na niej najpoważniejsze firmy samochodowe całego świata. Program zapowiada otwarcie wystawy na 13 czerwca, zamknięcie na 29 czerwca. W czasie trwania odbędzie się korso automobilowe, a nie zbraknie i innych rozrywek, atrakcji i urozmaiceń. St. S.

W Kole Sportowem Warszawskiem.

Sezon zimowy musiało Koło Sportowe z woli siły wyższej przepędzić w bezczynności. Bo chociaż przed paru laty zapisała się zima w Agrikoli nader miłymi wspomnieniami w pamięci sportowej Warszawy, ale było to *in illo tempore*, kiedy lata były gorętsze, a zimy mroźniejsze, umożliwiające kosztowne przygotowania do sportów zimowych. A dziś! Po jesiennych konkursach tenisowych zawarte bramy pięknego parku Agrikoli, otworzą się dopiero na przyjęcie gości... wiosennych konkursów tenisowych.

Zimę miłośnicy sportów śniegowych łagodniejszego usposobienia spędzili w parku, „dziko“ uprawiając saneczkowanie, sportsmeni gorętszego temperamentu pospieszyli do Zakopanego, poszukując na bobach i bobsleighach, między Kalatówkami a Księżówką wrażeń, których im poskapiła zima mazowiecka.

Otwarcie sezonu wiosennego na Agrikoli przypadnie w udziale tenisowi, konkursami, zapowiedzianymi na maj. Jest to sport najpopularniejszy w Kole: przez okrągłe pół roku, od maja do października, króluje niepodzielnie. Wprawdzie w roku ubiegłym usiłowano wytworzyć mu konkurencję, zorano łąkę, obiano, skoszono, zwalcowano, słowem, poczyniono wszystkie przygotowania do kricketa, tej wymarzonej gry „dla starszych panów“ — ale skończyło się na rozegraniu niewieli zaledwie partyi. Tennis odzyskał wszechwładzę.

Jako nowość w sezonie bieżącym wprowadza Koło gimnastykę i szermierkę. Piękne i użyteczne są wszystkie sporty — jednak metodycy wszystkich odcieni godzą się na jedno: iż najzdrowszym sportem są wolne ćwiczenia gimnastyczne, o ile możliwości, na otwartem powietrzu. Sekcja gier ruchowych z całą gorliwością przygotowuje się do rozpoczęcia ćwiczeń gimnastycznych dla młodzieży płci obojga i starszych. Ćwiczenia odbywać się będą w parku Agrikoli, na specjalnie przygotowanym placu, wraz z chłodem czy deszczem w hali po kinematografie wystawowym, specjalnie w tym celu przerobionej. W tym też budynku odbywać się będą lekcje szermierki. Oprócz tych, nader pożądaných inowacyi. Sekcja gier powzięła mocne postanowienie wprowadzenia w nadchodzącym sezonie *hoskey'a* *basket-bal'a*, no, i... kricketa...

Będzie to — do pewnego stopnia — rekompensata za foot-bal, który jest w



Koło szermierzy Tow. Wioślarskiego Warszawskiego z kierownikami, pp. E. Neblem i T. Zabielskim pośrodku.

chwilowem niebezpieczeństwie. Z powodu urządzania a następnie trwania „Wystawy samochodów i silników“ zewnątrz hippodromu, a konkursów hipicznych wewnątrz, — „nożna“ na pewien czas znalazła się bez miejsca. Ażeby temu choć w części zaradzić, komitet Koła zamierza starać się o pozyskanie części łąk skaryszewskich; jest to jednak sprawa jeszcze w krainie projektów. Przymusowa bezczynność w „nożnej“ przypadła tymbarziej nie w porę, ponieważ są do rozegrania w bieżącym sezonie dwie pągnące nagrody: stypendyum, ofiarowane przez Karola hr. Raczyńskiego (rb. 300) i puchar srebrny z daru Stanisława Augusta hr. Potockiego.

Nadzwyczaj zajmująco zapowiada się w r. b. sezon popisów konnych. Nagrody na nadchodzący sezon niemal zdwojono: wynosić będą 10.000 rb. przy 6.000 rb. w najpomysłniejszych latach ubiegłych. Ilość dni konkursowych powiększono do 4 przy 3 konkursach dziennie. Jako nowość, pierwszy raz rozegrany będzie konkurs na wysokość. Na pociechę jeźdźców „*habit rouge*“ komisya techniczna przyobiecwała ściśle przestrzeżać „*pénalité*“, a jako niespodziankę dla wszystkich jeźdźców-zwycięzców, wprowadzono pierwszy raz w r. b., iż zwycięzca otrzymywać będzie całą nagrodę, oznaczoną w zapisie konkursu, nie dzieląc jej — jak to dotychczas bywało — ze zwycięzcami na drugim i trzecim koniu, dla których wyznaczono nagrody oddzielnie. Spodziewać się więc należy, że udział w tegorocznych konkursach będzie liczny i doborowy.

Konkursom hipicznym sekundować będą popisy strzeleckie „*tir aux pigeons*“ do talerzyków it. p. z pięknymi nagrodami w złocie i przedmiotach wartościowyci.

Maluczko, a uroczą Agrikola przywdzieje strój wiosenny i otworzy letnie salony dla swych sympatycznych wielbicieli. J. S.



Kronika sportowa.

SPORTY ZIMOWE.

Wystawa narciarska. Karpackie Tow. Narciarzy urządza w kwietniu r. b. amatorską wystawę fotograficzną zimowych zdjęć narciarskich. Wystawa będzie podzielona na dwa działy: jeden z nich obejmie zimowe widoki górskie i krajobrazy, drugi — zdjęcia o charakterze sportowym. Na nagrody przeznaczono dyplomy honorowe i listy pochwalne.

Zawody narciarskie. Pierwszą nagrodę w skoku zdobył w zawodach narciarskich Tatrzńskiego Tow. Narciarzy w Zakopanem p. J. Jarzyna, osiągając 15 metrów.

Zwycięstwo polskich narciarzy. W zawodach, urządzanych przez „Alpen-Verein“ w biegu na 5 klm. z 40 bramkami, pierwszą nagrodę otrzymał kapitan. H. Bobkowski z Krakowa, przebywszy drogę w 14 m. 23 s. W biegu na 15 klm., urządzonym przez „Oesterr-Ski Verein“ w Mariaszell trzecią nagrodę zdobył p. Bednarski z Zakopanego.

Kursy narciarstwa. Karpackie Tow. Narciarzy urządza od dnia 25 b. m. kurs norweski jazdy i skoków na nartach. Sezon zimowy zakończy się d. 5 kwietnia zawodami narciarskimi i biegiem sztywnym.

SPORT KONNY.

Międzynarodowa nagroda warszawska. Dyrekcyja Tow. Wyścigów Konnych w Warszawie powiększyła Wielką Nagrodę Warszawską do sumy rb. 25.000, którą przewyższa tylko nagroda „Derby“ w Moskwie w sumie 30.000 rb. Nagroda Warszawska przeznaczona jest dla ogierów i klaczy 3-letnich wszystkich krajów, lecz pod warunkiem, że konie należące będą do właścicieli krajowych.

Wyścigi dżentelmeńskie. Program wyścigów dżentelmeńskich, które będą rozegrane w sezonie wiosennym r. b. w Warszawie, zapowiada w ciągu 12 dni 24 gonitwy w tej kategorii. Ogólna suma przeznaczonych na ten cel nagród wynosi 20.100 rb. Z 36 tych gonitw program przewiduje 6 wyścigów z płotami. Zgłoszenia zamknięto z bardzo dobrymi wynikami. Do handicapu na r. b. zapisało koni 3-letnich 41, a 4-letnich 28. Do

Polskie stajnie na 3 torach. Na torach wyścigowych warszawskim, petersburskim i moskiewskim wysunęła się na czoło stajnia F. Jurjewicza i A. hr. Wielopolskiego sumą 38.759 rb. Z kolei wygrali: M. Berson 30.869. Spółka Warszawska 21.043, Władysław ks. Lubomirski 18.845, A. Daszewski 12.931, E. i S. Białobłoccy 10.138, B. Matuszewski 9.607, L. Rybicki 9.157, L. Hryckiewicz 8.737, K. Zarzycki 6.805, S. Wotowski 6.035 rb. Dwaj ostatni oraz p. Berson koni do Cesarstwa nie wysyłali.

Komitet wyścigowy, istniejący przy Głównym Zarządzie stadnin, postanowił zwrócić się do Dumy o kredyt 250.000 rb. na kupno za granicą 6 klasowych ogierów; o umieszczenie w budżecie 1914 r. 400.000 rb. na kupno w Anglii 2 wybitnych reproduktorów. Komitet stara się też, aby corocznie w ciągu 6 lat dołączano do budżetu stadnin państwowych po rb. 200.000 na kupno ogierów, mogących służyć do masowej poprawy koni.

Stajnia Wł. ks. Lubomirskiego. „Mości Książę“ ks. Lubomirskiego należy do 16 koni w Europie, które wygrały w r. z. powyżej 70.000 rb. Najwięcej wygrały we Francji: „Bruleur“ 188.326 rb., „Dagor“ 156.078 rb. i „Predicateur“ 127.559 rb. W Anglii „Jest“ 104.899 rb. „The Tetrach“ 104.766. W Niemczech „Czardas I“ 92.287 rb. W Rosji „Demosthen“ 71.244. „Mości Książę“ wygrał 78.737 rb. I inne konie ze stajni Wł. ks. Lubomirskiego wygrały na różnych torach europejskich, a mianowicie w Austro-Węgrzech 161.905 koron, w Niemczech 115.800 marek, na torach w Królestwie Polskiem i Cesarstwie Rosyjskiem 18.845 rb., czyli ogółem 136.117 rubli.

Wystawy koni. Wystaw koni w Królestwie Polskiem było w r. z. 33 z udziałem 2.775 koni; nagród rozdano 20.590 rb. Do Głównego Zarządu Stadnin nabyte zostały w r. z.: „Emir“ ze st. A. Michalskiego za 1.100 rb., „Imperial“ st. A. marg. Wielopolskiego za 1.425. „Paliwoda“ L. Andryczy za 1.325. „Achilles“ S. Gintowta za 1.175 rubli.

Największa wystawa koni w r. b. będzie w Królestwie Polskiem wystawa w Kaliszu w czerwcu. Nagrody następujące: dla koni od lat 3 do 5-ciu 4.000, dla roczniaków włościańskich 3.000.

Tow. popisów Hipnicznych, istniejące we Lwowie osłosiło sprawozdanie za rok z. — Tow. liczy 23 członków założycieli i 150 zwyczajnych. W r. z. Tow. urządziło dwa razy konkursy hipiczne, wiosenny 3-dniowy w maju i jesienny 2-dniowy we wrześniu. Liczba mianowań do konkursów wynosiła 276, udział zaś brało 186 koni. Na nagrody pieniężne wyłożono: 10.751 kor., na honorowe 3.361 koron.

WIOŚLARSTWO.

Budowę nowej przystani na Wiśle pod Włocławkiem zdecydowano odłożyć do 1915 roku, w bieżącym zaś roku zadowolić się postawieniem prowizorycznego pontonu.

Wioślarze w Kaliszu. Członkowie nowoobranego komitetu Wioślarskiego Kaliskiego podzielili pomiędzy siebie mandaty w sposób następujący: pp. prezes Stanisław Bzowski, wiceprezesi: sportowy Jan Motylewski i administracyjny Edmund Sikorski, skarbnik Mieczysław Janaszewski, sekretarz Michał Szudek, gospodarz lokalu Bolesław Tyński i naczelnik przystani Krassowski; pp.



Wioślarze warszawscy, uczestnicy wycieczki do własnych warsztatów łodzi rasowych pozostających pod kierunkiem naczelnika przystani, p. W. Bormana.

Stanisław Mystkowski i Roman Rożnowski — bez poszczególnych mandatów.

Regaty międzynarodowe. Na naradzie delegatów zaprzyjaźnionych Towarzystw Wioślarskich uchwalono, że regaty międzyklubowe w r. b. odbędą się w Warszawie, Program regat zatwierdzono następujący: 1) bieg o mistrzostwo Warszawy, na łodziach 4-wioślowych odsadnich, 2) wielki bieg gigów o nagrodę jubileuszową krakowskiego Towarzystwa, 3) bieg na scullingach (klepkowych), 4) bieg juniorów na sześciowioślowych łodziach, przy zameldowaniu uczestnictwa przynajmniej przez 2 kluby, 5) bieg na półbakach, 6) bieg na pairtoiredach, t. j. łodziach na 4 wiosła krótkie, ze sternikiem, 7) bieg na sześciowioślowkach półodsadnich. Złot wioślarski w Ciechocinku odbędzie się, wzajem dorocznym, w czasie Zielonych Świątek.

SPORT KOŁOWY.

Na Dynasach odbyła się narada sportowa z udziałem kilkudziesięciu członków. Ułożony został program wycieczek turystycznych w sezonie bieżącym, który będzie rozpoczęty w dniu 25 b. m. i ukończony w dniu 4 października r. b.; zawierać będzie 35 dni wycieczkowych, w tem 3 wycieczki dwudniowe: 31 maja do Ojcowa, 29 czerwca do Radomia i 15 sierpnia do Lublina, Nałęczowa i Kazimierza nad Wisłą.

W sezonie bieżącym postanowiono urządzić 9 dni wyścigowych na torze Dynasowskim, w tem 3 dni międzynarodowych zawodów z udziałem najlepszych sił wszechświatowych.

Dla członków T. C. W. będzie urządzony w lipcu wyścig „poczta rozstawna“ (system berłowy) na przestrzeni około 100 wiorst i trójbój, składający się z wyścigu na przestrzeni 10 wiorst, dowolnej jazdy na przestrzeni 1 wiorsty i biegu pieszo na przestrzeni 1 wiorsty.

Po dyskusji nad regulaminem 100 kil. wyścigu o mistrzostwo Królestwa Polskiego, zebrani postanowili dla zrównoważenia szans współzawodników, żeby wszyscy uczestnicy tego wyścigu

jechali na zwykłych gumach szosowych, nakładanych (nie sklejanych razem z kieszkami), jednocześnie kasując wszelką pomoc samochodową, zastrzegając jednocześnie, że jeździec, który będzie korzystał z takiej pomocy, będzie dyskwalifikowany.

Postanowienie powyższe będzie przedstawione na najbliższym zebraniu ogólnem do zatwierdzenia.

MYŚLIWSTWO.

Hodowla psów rasowych. Wydział popierania hodowli psów rasowych przy Tow. prawidłowego myśliwstwa w Warszawie, pragnąc przyjąć z pomocą myśliwym, którzy chcą zaopatrzyć się w dobre psy myśliwskie rasowe — postanowił bezinteresownie, pośredniczyć w tym kierunku.

Polowanie w Montrésor. W Montrésor, we Francji, u Ksawerego hr. Branickiego odbyły się doroczne polowania na dziki z gończymi, z „briquetami“ na sarny, oraz polowanek na króliki, bażanty, zające i słonki. Dziki podczas polowania zraniły ciężko 13 psów, z których kilka padło. Zabito 32 dziki, co stanowi tam rekord sezonowy.

RÓŻNE.

Sekcja gier ruchowych w Kole Sportowem w Warszawie. W celu współdziałania wzmoczeniu się postępów młodzieży Sekcji gier ruchowych Koła Sportowego Warszawskiego, komisya Sekcji postanowiła wprowadzić odznaczenia w postaci nagród dla tych uczestników, którzy w treningach osiągną najlepsze wyniki w biegach, skokach i rzutach. W myśl powyższego, ofiarowali swoje nagrody członkowie Koła i komisyi.

Konkurs samochodowy. Pierwszy konkurs samochodowy na używalność benzyny, organizowany przez redakcję „Lotnika i Automobilisty“, odbędzie się d. 29 b. m. na przestrzeni Warszawa — Lublin — Warszawa.

